



# Pielgrzymująca Matka

Schönstatt 2025, Maj, Nr 2 (114)

*„Z Maryją pełni radosnej nadziei i pewni zwycięstwa w najnowsze czasy!”*

(o. J. Kentenich 07.09.1968)

Przeżywany obecnie Rok Jubileuszowy jest czasem nadziei. Zaprasza nas do ponownego odkrycia radości spotkania z Bogiem i z Matką Bożą. Wzywa nas do duchowej odnowy i zobowiązuje do przemiany nas samych i naszego otoczenia. Tak jak Maryja pośpiesznie podążała na spotkanie z Elżbietą, tak i dziś spieszy również na spotkanie z nami, by przynieść nam Jezusa, by wnieść w nasze życie, czasami pełne smutku i bólu, nowe życie, ogień Bożej miłości i światło nadziei.

Przyjrzyjmy się jubileuszowemu logo, które przedstawia cztery postacie, symbolizujące ludzkość pochodzącą z czterech różnych zakątków ziemi. Obejmują się wzajemnie, aby ukazać solidarność i braterstwo, które jednoczą narody. Pierwsza postać przylega do krzyża. Jej postawa jest znakiem nie tylko wiary, ale również nadziei, której nigdy nie można porzucić, ponieważ potrzebujemy jej zawsze a przede wszystkim w najbardziej trudnych momentach. Warto przyrzeć się falom i sile, która je wywołuje, aby zauważyć, że pielgrzymka życia nie zawsze odbywa się po spokojnych wodach. Często zarówno osobiste przeżycia, jak i różne wydarzenia na świecie, wzywają nas jeszcze bardziej do nadziei.



Dlatego należy zwrócić uwagę na dolną część krzyża, która swym kształtem przypomina kotwicę, stabilizującą łódź podczas wysokiej fali. Kotwica jest symbolem nadziei. Kotwica nadziei to w rzeczywistości nazwa nadawana w żargonie morskim dryfkotwie, używanej przez łodzie do wykonywania manewrów awaryjnych w celu ustabilizowania statku podczas sztormu. Nie można pominąć faktu, że obraz ten ukazuje, iż podróż pielgrzyma nie jest faktem indywidualnym, ale wspólnotowym, naznaczonym rosnącym dynamizmem, który coraz bardziej przybliża nas ku krzyżowi. Krzyż jest dynamiczny, pochyla się ku ludzkości, jakby zmierzał w jej stronę, nie zostawiając jej samej, bez pomocy, ale zapewniając o swojej obecności i dając poczucie bezpieczeństwa płynącego z nadziei. Wreszcie kolorem zielonym wyraźnie widać motto jubileuszu 2025 – Pielgrzymi Nadziei.

Maj, miesiąc poświęcony Maryi, jest wyjątkowym czasem pogłębiania naszej relacji z Matką Bożą. Ojciec Józef Kentenich, założyciel Ruchu Szentsztackiego, przypominał, że Maryja nie jest jedynie wzorem do naśladowania, lecz Ona rzeczywiście przychodzi do naszego życia, aby nas prowadzić, formować i wspierać.

Jednym z widzialnych znaków tej bliskości jest Pielgrzymujące Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej. Maryja, nawiedzając nasze domy, ukazuje swoją gotowość do nieustannego bycia blisko nas. Ojciec Kentenich wielokrotnie podkreślał, że Matka Boża nieustannie pielgrzymuje do swoich dzieci, by kształtować ich serca i prowadzić je do Chrystusa. Jednocześnie uwrażliwiał, że nie wystarczy mówić o Maryi – trzeba razem z Nią iść przez życie. Przyjęcie Maryi w znaku Pielgrzymującego Sanktuarium do domu, to otwarcie się na Jej obecność i powierzenie Jej codziennych spraw. Codzienność staje się wtedy miejscem spotkania z Bogiem. Dom może stać się małym sanktuarium, w którym króluje miłość, pokój i duch Boży. Maryja uczy, by prostą codzienną, wzajemną służbę ofiarować Bogu, przemieniając nasze życie w dar. Odpowiedzią na obecność Maryi staje się życie w zjednoczeniu z Nią – naśladowanie Jej postawy pełnej zawierzenia Bogu, gotowości do służby i wierności w codziennych obowiązkach. Przebywając z Maryją uczymy się otwartości serca i gotowości do działania tam, gdzie jest największa potrzeba. W ten sposób stajemy się cichym, ale skutecznym narzędziem w rękach Maryi. Niech majowy czas stanie się przestrzenią głębokiego spotkania z Maryją naszą Matką, która z miłością pragnie kształtować nasze serca i prowadzić je ku Chrystusowi. Ojciec Kentenich z mocą przypominał: „*Kto odda się Maryi, ten doświadczy cudu łaski, pokoju i wewnętrznej przemiany.*” Zawierając Jej swoje życie, otwieramy się na Jej czułą obecność, która wprowadza światło w naszą codzienność, nadaje sens każdemu wysiłkowi i przemienia zwykłe dni w święty czas. Maryja nieustannie przychodzi, by być blisko, by prowadzić za rękę, uczyć miłości i zawierzenia. Tam, gdzie Ją przyjmujemy z wiarą, tam dokonują się cuda — rodzi się nowa siła, odwaga i pokój serca. Niech Jej obecność stanie się źródłem błogosławieństwa dla nas a my sami – owocnym narzędziem w Jej dłoniach. *(Majowe rozważanie nadesłała Maria z Düsseldorfu)*



### *Maryja działa.... Ś w i a d e c t w a*

Chciałabym podzielić się pięknym świadectwem działania Matki Bożej w moim życiu oraz w życiu mojego znajomego. Pewnego dnia otrzymałam małe Sanktuarium Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej, które z radością przyjąłam do swojego domu. Przez jakiś czas zatrzymałam je u siebie, ale pewnego dnia postanowiłam zabrać je ze sobą na Mszę Świętą. Po Mszy, kiedy opuszczałam kościół, spotkałam znajomego. Czułam w sercu bardzo wyraźne wezwanie, aby przekazać mu to Sanktuarium. On początkowo nie rozumiał, po co miałby je wziąć. Jednak w końcu zgodził się i zabrał sanktuarium do swojego domu. Zadzwoeniłam do niego później i powiedziałam, jak ważne jest, aby postawił Matce Bożej kwiatek przed Sanktuarium i modlił się tak, jak potrafi. Od tamtego momentu zaczął się modlić, chociaż na początku nie

rozumiał w pełni znaczenia tego spotkania. Niedawno, po dłuższym czasie swojego doświadczenia, opowiedział mi, jak bardzo jego życie się zmieniło. Relacjonował, że teraz regularnie modli się do Matki Bożej, i że odczuwa wielki pokój w sercu. Codziennie wieczorem rozmawia z Matką Bożą i cieszy się Jej obecnością w swoim domu. Jest szczęśliwy, że spotkanie z Matką Bożą w znaku Sanktuarium daje mu pokój i głęboką radość. Co więcej, był to człowiek, który wcześniej nie odczuwał potrzeby głębokiego przeżywania swojej wiary, postrzegał uczestnictwo we Mszach Świętych jako pewien obowiązek do „zaliczenia”. Teraz widzę, jak jego serce otworzyło się na głęboką, prawdziwą relację z Bogiem i z Matką Bożą. „*Oto Matka twoja. I od tej godziny uczeń wziął Ją do siebie*” (J 19,27). Jakże głęboko te słowa wypełniły się w jego życiu! Matka Boża, która przyszła do jego domu w tym sanktuarium, przyniosła mu pokój i bliskość Boga. Cieszę się, że mogłam być narzędziem w rękach Matki Bożej i zobaczyć, jak Ona działa w życiu tej osoby. To jest takie budujące, jak Matka Boża prowadzi nas do swojego Syna, dając nam pokój, który tylko On może nam ofiarować. Chwała Panu za to, co czyni w naszych sercach, i za to, że Matka Boża nieustannie oręduje za nami i prowadzi nas ku pełni Bożego pokoju.

*(Barbara z Dortmundu)*

Moje pierwsze spotkanie z Pielgrzymującym Sanktuarium miało miejsce w kościele na Western. Pamiętam, że tego dnia na Mszy Świętej były dwie Siostry, które opowiadały o Szensztacie. Słowa Sióstr poruszyły moje serce, ponieważ od dłuższego czasu modliłam się do Pana Boga, prosząc, aby Matka Boża Trzykroć Przedziwna odwiedzała mój dom. Był to trudny okres w moim życiu. Stan zdrowia mojego taty się pogarszał, a ja nie wiedziałam, jak poradzę sobie z opieką nad nim i moim częstym wędrowaniem pomiędzy dwoma krajami. Moja modlitwa została wysłuchana po pięciu latach. Wtedy nie wiedziałam jeszcze, że odpowiedź nadejdzie w najwłaściwszym momencie. Rok po śmierci taty przeżywałam szczególnie bolesny czas. Pewnego jesienno-wieczoru zadzwonił telefon. Przy telefonie była Justyna. Zapytała, czy przyjmę Kapliczkę Matki Bożej. W tamtej chwili poczułam, że to nie był przypadek – Matka Boża przyszła do mnie wtedy, gdy najbardziej Jej potrzebowałam. Do dziś noszę w sercu wdzięczność za tę łaskę, bo wiem, że ten telefon był darem z Nieba. Od tego momentu Matka Boża zaczęła cicho i łagodnie przemieniać moje życie. Sanktuarium stało się dla mnie źródłem siły i nadziei, a jego obecność wpłynęła nie tylko na mnie, ale i na całą moją rodzinę. Jednym z pięknych znaków tej przemiany były narodziny dziewczynki, o którą modliliśmy się przez dwa lata. Pamiętam rozmowę z Asią i jej teściową o jej ciąży. Opowiadałam im, jak wiele radości i nadziei przyniosła mi modlitwa w tych intencjach. Wtedy też powiedziałam, że niezależnie od tego, jakie imię wybiorą, w moim sercu to zawsze będzie Marysia. I tak się stało – przyszła na świat Marysia, owoc modlitwy i Bożej łaski. Nasza grupa modlitewna stała się prawdziwą małą Rodziną Szensztacką. Wspieramy się w radościach i w smutkach, dzielimy się troskami i nadzieją. Dzięki Sanktuarium, które odwiedza nasze domy, przeżywamy wszystko razem oraz umacnia nas siła wspólnej modlitwy. Za każdym razem, gdy Matka Boża ma ponownie zagościć w naszym domu, każdy z nas czeka z tęsknotą. Z serca dziękuję Bogu za tę duchową drogę i za obecność Matki Bożej Trzykroć Przedziwnej w moim życiu. *(Beata z Düsseldorfu)*

**M**oim pragnieniem było zostać lektorem. Rozmawiałem z osobą odpowiedzialną, która skierowała mnie do księdza Proboszcza. Niestety nie miałem możliwości, by z nim porozmawiać i pogodziłem się z tym, że w moim wypadku nie jest to możliwe, ale w głębi nie przestałem w to wierzyć. Zacząłem rozmawiać i prosić Maryję takimi słowami: „*Maryjo jestem Twoim dzieckiem, widzę i czuje Twoją obecność, Ty dbasz o mnie. W przymierzu miłości zawarzyłem się Tobie całkowicie, oddałem Ci moje usta, więc zadbaj proszę o moją wymowę. Ty zadecyduj Maryjo, jak to się stanie, kiedy i gdzie. Prowadź mnie. Amen.*” Maryja nie kazała mi długo czekać. Wkrótce zostałem zaproszony do grupy czytających w kościele za co z serca Maryi dziękuję. (Arkadiusz z Pforzheim)

**M**atka Boża Trzykroć Przedziwna jest obecna w moim życiu nie tylko wtedy, gdy w modlitwie bezpośrednio się do Niej zwracam, ale także w momentach, gdy po ludzku brakuje sił, gdy ogarnia mnie zagubienie i rezygnacja. Doświadczyłam Jej opieki w szczególnie sposób w grudniu, kiedy poszukiwałam opiekunki dla mojej ukochanej Mamusi. Przez dwa tygodnie nie udawało się niczego załatwić ani zorganizować – byłam zmęczona i pełna niepokoju. W ciszy serca prosiłam jedynie, by dane mi było spędzić z Mamusią Święta Bożego Narodzenia w spokoju. I wtedy, dwa dni przed Świętami, wydarzyło się coś niezwykłego – otrzymałam wiadomość, że małżeństwo, którym opiekowała się pewna pani, odeszło do wieczności. Istniała możliwość, że będzie ona potrzebowała nowej pracy. I tak, dosłownie w ciągu jednego dnia, cała sytuacja się odmieniła. Dzięki tej opiece mogłam przeżyć z Mamusią Świętą i Nowy Rok w wielkim pokoju serca. Teraz cieszę się, że Mamusia ma zapewnioną dobrą opiekę i może wciąż mieszkać w swoim domu, gdzie – mimo postępującej demencji, czuje się bezpieczna i spokojna. Wierzę, że wszystko to stało się dzięki modlitwennemu wsparciu naszego kręgu Pielgrzymującej Matki Bożej, który w tym czasie przyjmował Matkę Bożą Trzykroć Przedziwną i otaczał mnie duchową troską. Dzielę się więc głębokim doświadczeniem przynależności do Maryi i do wspólnoty. Kiedy z ufnością zawierzymy Jej nasze troski, Ona sama prowadzi nasze kroki, prostuje nasze ścieżki i stawia na naszej drodze dobrych ludzi, którzy niosą pomoc i otuchę. (Gabriela z Düsseldorfu)

**D**zisiaj jak przyniosłam Kapliczkę Matki Bożej i postawiłam na stole, to poczułam w sercu taką radość, jak by odwiedził mnie ktoś z mojej rodziny, kogo dawno nie widziałam. Dziękuję Ci Maryjo, że jesteś Matką nas wszystkich. (Czcielka z Nürnberg)

**K**ochani! Bardzo dziękuję za nadesłane, budzące nadzieję świadectwa. W miesiącu maju prosimy w sposób szczególny Matkę Bożą, aby dała nam cząstkę tej nadziei, którą nosiła w swoim życiu, aby ją rozpałała oraz pielęgnowała w naszych sercach.

Z serdecznym wiosennym pozdrowieniem i darem modlitwy s. M. Antonia

Adres: Siostra M. Antonia Stanek Provinzhaus Marienland, Berg Schönstatt 9, 56179, Vallendar  
Tel.: 0261 6506-1109 E-Mail: kontakt@pielgrzymujace-sanktuarium.de  
Konto Bank: Inst. Schoenst. Marienschwestern  
IBAN: DE17 7509 0300 0200 0648 40 BIC: GENODEF1M05 z dop. S.M. Antonia

